

ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 5 (59)

ROK VI

MAJ

1989

CENA 30 ZŁ

W numerze

★ Sylwetki kandydatów na posłów ★ O problemach Kawcza
★ Akcja: matura ★ Zjazd esperantystów ★ Śremianin walczył pod Monte Cassino ★ Pięćdziesiąt „Sentymenty”

Wybieramy 4 czerwca

Przed nami wybory do Sejmu i Senatu. Ważne dla wszystkich sił polityczno-społecznych, ważne dla całego społeczeństwa, inne od poprzednich.

Podstawowe treści nowych rozwiązań ordynacji wyborczej oraz zmian w konstytucji są efektem toczących się przez dwa miesiące od 6 lutego do 5 kwietnia prac „okrągłego stołu”. W poczuciu odmienności, niekiedy konfliktowej, swoich stanowisk ideowych, aspiracji i interesów, a jednocześnie we wzajemnym poszanowaniu własnej tożsamości poszukiwano najbardziej skutecznych środków naprawy Rzeczypospolitej. W duchu porozumień społecznych 1980 roku nawiązano dialog wokół tego, co Polaków łączy – wokół poczucia odpowiedzialności za przyszłość kraju, za jego gospodarkę i kulturę, za społeczeństwo i za państwo, za los polskich rodzin i za los Polski.

Przyjęty w czasie obrad okrągłego stołu polityczny kompromis różnych sił oparty został na określeniu zasad przyszłego systemu politycznego, którego jedną z podstaw jest demokratyczny tryb

powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej tak, by o tym kto sprawować będzie władzę, rzeczywiście decydowali wyborcy.

Nowe rozwiązania ordynacji wyborczej opartej na politycznym kompromisie są poważnym krokiem do osiągnięcia tego celu. Ordynacja znosi wszelkie pozawyborcze procedury eliminacji kandydatów, których ilość jest nieograniczona.

Dla nas, wyborców uczestniczących w kampanii wyborczej, rodzą się pytania: Kogo poprzeć? Komu zaufać? Jakimi cechami powinien wyróżniać się kandydat na posła? Czy program, który prezentuje, zaspokaja nasze oczekiwania?

Przedstawiamy czytelnikom dwie sylwetki kandydatów na posłów z naszego okręgu. Jeden z nich to działacz pronowski, drugi – T. Rączkiewicz – jest śremianinem. Wszyscy prowadzili własne kampanie wyborcze posługując się między innymi przygotowanymi przez siebie ulotkami (to też nowość w tych wyborach). Na ich podstawie opracowaliśmy poniższe informacje. dok. na str. 2

Wielkie problemy małego Kawcza

Niewielka wioska, a raczej osada Kawcza przylega bezpośrednio od strony wschodniej do granic Śremu. Od Warty odgracza ją wał przeciwpowodziowy. Kawcze liczy tylko 6 gospodarstw i 30 stałych mieszkańców. Wokół pola uprawne, łąki i nieużytki. Gleby najniższej – VI klasy. Piaski i podmokłe przez większość roku łąki. W bezpośrednim sąsiedztwie tzw. kanał ulgi rzeki Warty. Krajobrazowo – zakątek piękny i cichy. Spotkać tu można gniazda wielu gatunków ptactwa, nie stroni i zwierzyzna leśna. Można by rzec – „żyć tylko – nie umierać”.

A jednak Kawcze i jego mieszkańcy mają – i to nie od dziś – swoje wielkie problemy. Zmaga się z nimi kolejne już pokolenie. Obecnie stara się skutecznie (i ostatecznie) je rozwiązać samorząd wiejski, czyli Rada Sołecka, której przewodniczy sołtys Andrzej Włodarczyk.

7-osobowa Rada stara się dziennikarzowi rejestr spraw najważniejszych dla społeczności Kawcza dokładnie przedstawić. Z nieukrywaną nadzieją, że łamy „Głosu” pomogą je rychło załatwić (?).

Po pierwsze. Droga do wsi. Tylko 1500 m. W minionych latach chłopcy własnym wysiłkiem podnieśli jej poziom o 1,5–2 m. Stale też dbają, aby była w miarę równa. Od niepamiętnych czasów kawczanie starali się u władz, aby drogę ze środków gminnych utwardzić, by gehenna dojazdów w roztopie się skończyła. Cóż, mimo ponawianych wniosków i interpelacji radnych droga od wylotu ul. Szkol-

nej do Kawcza pozostała nadal jedyną średniowieczną drogą dojazdową w gminie Śrem. Seweryn Kaźmierczak podsuwa do przeczytania pismem wnioski – pierwszy z 1964 r. – do władz powiatowych i kolejne do miejsko-gminnych z powtarzającymi się prośbami: „Toniemy w błocie. Droga się rozlatzi, jak tylko popada. Sami bez sprzętu i fachowej pomocy nie damy rady. Pomóżcie!”. Jak grochem o ścianę. „A przecież pokazaliśmy, że potrafimy działać – mówi i argumentuje w 1968 r. doprowadziliśmy za własne pieniądze prąd do wsi, dając energetyce wszystko w prezencie”. Pojawiła się jednak kolejna nadzieja. Sołtys A. Włodarczyk komunikuje, że w uchwalonym na sesji Rady Narodowej piance do 1992 r., budowa drogi z prawdziwego zdarzenia przewidziana jest do roku 1990. „Uwierzę w to dopiero, kiedy sam po niej – twardej i równej przejadę” – wtrąca Teodor Jurga pod-

dając w wątpliwość i ten termin. Tymczasem zapada na Radzie decyzja, że z początkiem jesieni własnym transportem przywieziony zostanie żyzel i utwardzone będą nim najbardziej rozjechane miejsca. Dla wszystkich jest jasne, że kwota 51 tys. złotych, przydzielona Radzie z funduszu gminnego, nie zabezpieczy kosztów tego przedsięwzięcia.

Po drugie. Warciańska woda. W 1960 roku odgrodził Kawcze od Warty wał ochronny. Rolnicy cieszyli się, że przestaną „plywać”. Od radości do smutku minęły dwa lata. Ewidentne błędy w sztuce inżynierii (a przyznał się do tego wykonawca) powodują w każdym roku, że przepusty przy wale (za wysoko zbudowane) nie stanowią zapory dla wodnego żywiołu. Szczególnie na odcinku kanału ulgi do tzw. III mostu. Idzie na marne orka i siewy, i ludzki mozoł. Woda stoi miesiącami na 400 ha. Dojazd do pól jest niemożliwy. Szkody są podwójne – w płonach i zatlamaniu terminów agrotechnicznych. PZU szacuje szkody (np. w 1988 r.) na kwotę 1.200 tys. zł, a wypłacił poszkodowanym 70%. Pierwsza decyzja o osuszeniu pól zapadła Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu już w 1962 r. Następna w roku 1965. Niezliczone wizje lokalne specjalistów nie ruszyły sprawy ku lepszej stronie. W 1987 r. orzekł, że najlepiej wybudować dwie przepompownie i to definitywnie regulację stosunków wodnych załatwi. Tylko nikt nie zamierzał chojną re-

dok. na str. 2



ZDZISŁAW Skakuj

- lat 58, żonaty, troje dzieci, katolik;
- praca: od 1954 roku - w projektowaniu, budowie i sprzedaży na całym świecie silników okrętowych, w tym od 1963 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego w Poznaniu; w latach 1969-1974 kierował z ramienia HCP budową siłowni okrętowych w Indiach. W latach 1874-88 podpisał wiele kontraktów i umów na eksport silników okrętowych i elektro-

wni. Od stycznia 1989 r. Prezes Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych.

- działalność polityczna: 1981 r. - w „Solidarności”. Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego

w ZPM HCP, od 1983 r. w PRON, w tym wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej w Poznaniu. Poseł na Sejm IX kadencji, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, współautor ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej z udziałem zagranicznym.

- wykształcenie: inżynier mechanik;
- hobby: filozofia i sztuka Indii;
- numer mandatu: 294.

MÓJ PROGRAM:

- wzrost gospodarczy Polski oparty na takiej celowej i wydajnej pracy każdego z nas, której owoce dadzą się sprzedać z zyskiem na rynkach wewnętrznym i międzynarodowym;
- tworzenie warunków prawnych i finansowych dla uczestnictwa pracowników we własności przedsiębiorstw, dla lepszego jej wykorzystania z pożytkiem dla pracowników;
- włączenie kapitałów zagranicznych w przedsięwzięcia gospodarcze dla zwiększenia efektywności gospodarowania i przybliżania warunków naszego życia do poziomu krajów zachodnich;
- włączanie kapitałów i technologii zagranicznych do realizacji programu przywrócenia ładu ekologicznego w dorzeczu rzeki Warty;
- obrona idei sprawiedliwości społecznej przez stosowanie w życiu społecznej nauki Kościoła.

TADEUSZ

Rączkiewicz

- lat 35, żonaty, troje dzieci;
- zawodowo: inżynier, przewodniczący Związku Zawodowego w Kombinacie PGR Manieczki;
- uczestnik obrad „okrągłego stołu”;
- numer mandatu: 296

MÓJ PROGRAM wyborczy jest konsekwencją postanowień przyjętych w dokumentach „okrągłego stołu”.

Za najpilniejsze do załatwienia uważam sprawę:

- wyżywienia narodu (rozwój rolnictwa i całego kompleksu

rolno-spożywczego, również wszystkich sektorów, urynkwienie gospodarki, likwidacja monopoli),

- autentycznego przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego (rozwój wszelkich form budownictwa, zwiększenie ilości i jakości oddawanych mieszkań, korzystne warunki kredytowania, zapatrzenia, wydziałania terenów pod budowę),

- ochrony naturalnego środowiska człowieka (edukacja ekologiczna społeczeństwa, ujęcia wody pitnej, jakość wody, budowa oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody, utylizacja odpadów, budowa autentycznych wysypisk śmieci),
- kompleksowej ochrony zdrowia (od leczenia otwartego poprzez badania specjalistyczne po zaopatrzenie w leki, sytuacja zdrowotna społeczeństwa, zwłaszcza dzieci i młodzieży),
- rozwoju oświaty (gruntowna przebudowa systemu oświaty - uspołecznienie szkoły, zrównanie startu życiowego dzieci i młodzieży wiejskiej i miejskiej, podniesienie rangi zawodu nauczyciela, jego roli w kształtowaniu i wychowaniu młodego pokolenia).

opr. Z.



Wszystkim drukarzom

SZCZEGÓLNIIE WSPÓLPRACUJĄCYM Z NASZĄ GAZETĄ
życzenia wszelkiej pomyślności
z okazji ich święta

SKŁADA REDAKCJA „GŁOSU ŚREMSKIEGO”



MIROSLAWA JANKOWSKA

MATKA POLKA

w szarej codzienności
wystaje w kolejkach
z coraz większym trudem
obarczona torbami
szukająca bucików kurtek
„luksusów” życiowych
nie może beztrudnie patrzeć
na słońce za silnie grzejące

nieważne dla niej uśmiechy kwiatów
czasami smagana deszczem
dobiega z pracy do pracy
ciągle zaległości domowe
umęczone szarówką dnia przytuli dziecko
może zdąży lyknać obietniczek telewizyjnych
może obejrzy okragłe twarze stoły ceny
uśmiechnie się gorzko
ona
Matka Polka
bohaterka szarości życia
miłość dzieci i podpora domu
jedyna i najdroższa

WIELKIE PROBLEMY...

dok. ze str. 1
ką otworzyć kasy z kilkudziesięcioma milionami złotych. I przepompowni na Kawczu nie będzie. To pewne. Poza tym przepisy stanowią, że grunty klasy VI nie są godne finansowych nakładów. „Cała nadzieja w rekultywacji naszych gruntów - mówi Bogdan Borczyński - Kaźmierczak, Jurga i Włodarczak dali przykład. Zrobili wykopy pod stawy, a ziemię rozplanowali w miejscach największego obniżenia. Ale jak długo można w pojedynkę rekultywować 200 ha?

Liczymy na wsparcie śremskiej służby rolnej i Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Śremie oraz Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Poznaniu. Chcę też ponowić apel, aby ziemię z budów i wykopów przywozić do Kawcza. Naprawdę potrzebujemy każdą ilość”.

Po trzecie. Sama wieś, owszem, mała, ale sołectwo obejmuje rolników ze Śremu. Na spotkania i zebrania wędrować muszą po różnych salach w mieście. Nie jest to wygodne, ani też przyjemne (za korzystanie z sali w ŚOK chciano opłaty).

Tymczasem na końcu ul. Szkolnej stoi budynek po byłej agronomówce. Idealnie nadaje się na cele Rady Sołeckiej, Koła Gospodyń Wiejskich i Kółka Rolniczego. Niestety, Urząd MiG ma kłopoty z wykwaterowaniem mieszkańców i zabezpieczeniem dla nich nowych lokali.

Jak widać nie są to problemy do załatwienia „od ręki”, ale każdy ma swoją długą historię. Kto da gwarancję, że nie będą przytłaczać już więcej Kawcza?

ADAM PODSIADŁY

Maturus - czy dojrzały?

W tym roku wcześniej, bo już na początku maja, zakwitły kasztany — nieomylny znak dla maturzystów, że należy wziąć się do nauki. Przyroda dała znak i jak (ład .stką10b-J

Polska długa i szeroka (również w Śremie) — wszyscy maturzyści rzucili się do zdobywania wiedzy. Próżno ich szukać na ulicy, w kawiarni, kinie. Pytanie redakcji: „Co robią maturzyści na kilka dni przed maturą?”. Odpowiedź: „Uczą się. Mało jest czasu na cokolwiek innego. Jedyną przerwą od kilku dni są tylko posiłki”. A więc każdy taki „maturus”, czyli dojrzały, na początku maja przeważnie przebywa w domu. Intensywnie się uczy. Znerwicowani rodzice donoszą kanapki i bez przerwy pytają: „Co byś zjadł?”. Radio i telewizja — nieczynne. Ewentualnie włącza się tylko na pogodę. Rodzeństwo, zwłaszcza młodsze — odseparowane. Domownicy poruszają się na paluszkach, cichutko. Maturzyści uczą się. Mózgi pracują na pełnych obrotach, światła w domowych laboratoriach świecą się do rana.

A więc znowu akcja. Matury. Jako społeczeństwo znakomicie jesteśmy przygotowani do okazjonalnych działań. Mamy to już we krwi. Czekamy na znak. Może to być nawet znak kwitnących kasztanów. Nienormalną rzeczą byłoby łagodne przejście np. z fazy czteroletniego uczenia się w szkole średniej do egzaminów maturalnych. Potrzebna jest pompa, nerwica i psychoza społeczna. (Takie psychozy panują w różnych momentach, np.: rozpoczęcie na wiosnę prac polowych przez rolników, żniwa, brak napojów chłodzących latem, akcja cukrownicza, pierwsze opady śniegu itp.). Wydaje się, że dla przystępujących do matury nieważne są 4 lata nauki, bo wszystko można przyswoić sobie w

ciągu 2-3 tygodni. A 4 lata nauki to około 5 tys. godzin, czyli ponad 400 dni (bez nocy) nieprzerwanego uczenia się, jeżeli przyjmiemy, że młodzież średnio uczy się 30 godzin w tygodniu! Najważniejszy jednak jest okres tuż przed maturą. Potęga rozumu (nie u wszystkich) daje o sobie znać — ile też taki młody człowiek potrafi zapamiętać. Ale też i zapomnieć. Według sprawdzianów praw psychologii, im krótszy jest czas uczenia się, tym szybsze zapominanie... Matura to loteria. Kto lepszy? Ten, co wyciągnął łatwiejsze pytanie (to znaczy takie, na które zna odpowiedź), czy ten, co potrafi oszukać komisję i skorzystać z przygotowanych (niekoniecznie przez siebie), „pomocy” naukowych. Pytanie redakcji: „Czy chwyciłeś już formę, która pozwoli ci bez strachu stanąć przed komisją?”. Odpowiedź: „Chcę stanąć przed komisją z jak najmniejszą treścią, będę próbował ich zaskoczyć czymś niezwykłym, jeśli trafię na temat, na który wiem coś więcej niż podają podręczniki”. Proszę — młodzież chce się wykazać wiedzą szerszą niż to podają podręczniki szkolne. Pytanie redakcji: „Jak sądzisz, ile procent wiedzy, którą zdobyłeś przez 4 lata nauki, wykorzystasz w przyszłym życiu? A czego się nie nauczyłeś?”. Odpowiedź: „Bardzo mało, szczególnie dotyczy to matematyki i fizyki. Nie nauczono nas w szkole jak naprawdę suszarkę czy żelazko, a za to jaką energię posiada rozpalony elektron. Po co to komu?”. Odpowiedź wydaje się rozsądna i zaskakuje swoją prostotą. Potwierdza taki tok rozumowania następna wypowiedź maturzysty. Na pytanie: „Jakich nauczycieli będziesz wspominał najmilej, a jakich z «gęsią skórka?»” odpowiedź brzmiała: „Mile będę wspominał tych nauczycieli, którzy wiedzą, że to, czego nau-

czą jest nieprzydatne w życiu, a negatywnie tych, którzy są „zakochani” w swoim przedmiocie i mając «klapki na oczach» nie widzą nic innego”. Pytanie redakcji: „Czy wiesz o tym, że żeby zarabiać poniżej średniej krajowej, trzeba skończyć studia? Co o tym myślisz?”. „To jest po prostu śmiechu warte. Jeśli w naszym społeczeństwie nadal nie będzie doceniana rola inteligencji i nadal będziemy wierzyć tylko w «sojusz robotniczo-rolniczy», to nasz dołek ekonomiczny, w którym się znajdujemy, jeszcze bardziej się pogłębi. Osobiście słyszałem stojąc w kolejce za pewnego mężczyznę, że znowu ta inteligencja wykupuje klasie robotniczej pomarańcze. Robotnik powinien mieć pracę, godziwą zapłatę i mieć na co zarobione pieniądze wydać”.

Ciekawe, z jakich podręczników maturzyści zaczerpnęli te wiadomości. Pewien jestem, że to wiedza, którą młody człowiek przyswoja sobie obserwując kraj, społeczeństwo. Pytanie redakcji: „Czy nadążasz za wszystkimi zmianami, jakie w naszym kraju następują? Przecież w latach 1985-89 sporo się wydarzyło. Nie pogubiłście się w tym?”. Odpowiedź: „Trochę to głupie, bo każdy ciągnie w swoją stronę. Ale coś się niedawno ruszyło, okrągły stół, może kiedyś...”. „Przyswoiłem sobie trochę nowych zwrotów: pluralizm, indeksacja, consensus, senat, prezydent”.

Maturzyści za kilka dni formalnie staną się dojrzałymi. Rozpoczną dojrzałe życie. Czy będzie ono polegało na improwizacji, aktywności, chwilowej mobilizacji i czekaniu na łatwe pytania i szybki wynik?

Ze śremskimi maturzystami rozmawiał JERZY KONDRAS

GEN. J. WYBICKIEGO
LO Im. SREM
Przywróćmy życie Warty
VIII RAJD 21-23 04 1989

RAJD „Przywróćmy życie Warty”

W sierpniu 1987 roku Henryk Nowicki rzucił propozycję zorganizowania Telewizyjnego Turnieju Ekologicznego województw leżących w dorzeczu Warty. Inicjatywa ta poparta przez Radę Wojewódzką PRON w Poznaniu przerodziła się w ideę przywrócenia ładu ekologicznego dorzecza Warty. Mimo niewielkiego upływu czasu od jej narodzenia podjęto liczne działania mające na celu propagowanie świadomości ekologicznej oraz praktyczne działania. Między innymi podpisano konwencję w sprawie przywrócenia ładu ekologicznego w dorzeczu Warty, powstała Fundacja „Warta”, odbyły się liczne spotkania, konkursy i wystawy. Do działań na rzecz edukacji ekologicznej młodzieży włączyło się także Kuratorium Oświaty i Wychowania. Postanowiono zorganizować Międzywojewódzki Turystyczny Rajd pod hasłem „Przywróćmy życie Warty”. Przygotowanie pierwszej z tego cyklu imprez powierzono szkole, która ma na swym koncie chyba największe w naszym województwie sukcesy w wychowaniu ekologicznym. Zespół Szkół im. Gen. J. Wybickiego — bo o nim mowa — od wielu lat osiąga doskonałe wyniki w olimpiadach ekologicznych, działa tutaj Klub Ekologiczny pod kierunkiem Bernarda Schellera.

Rajd turystyczny, który odbył się w dniach 21-23 kwietnia br. na 8 wielodniowych trasach wzdłuż rzeki Warty zorganizowany został przez Międzywojewódzką Komisję ds. Warty, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Oddział PTK w Śremie oraz wcześniej wspomnianą szkołę. Atrakcyjne nagrody (kalkulatory, breloczki elektroniczne, zestawy firmowe kosmetyków, przypraw) ufundowały firmy polonijne oraz zakłady pracy: Inter-Fragrances, Inopol,

Ataner, Grafart i Poznańskie Zakłady Piwowskie. W rajdzie wzięło udział ok. 250 uczestników (Wałbrzych, Radziejów, Września, Czerwonak, Sieraków, Śrem).

Zakończenie imprezy oraz rozdanie nagród miało miejsce w auli śremskiego liceum w obecności przewodniczącego Międzywojewódzkiej Komisji ds. Warty — dr. Macieja Olejniczaka oraz wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania — Mieczysława Matuszaka. W trakcie rajdu odbyły się konkursy połączone z wystawami:

- na plakat „Przyroda to zdrowie i radość — chrońmy ją” (zwycięzca — M. Mikoś)
- fotograficzny „Dorzecze Warty” (I. Czaplą)
- wiedzy ekologicznej (T. Oczkowski, D. Socha, G. Taciak)
- zadanie ekologiczne związane ze stanem czystości Warty w miejscu zamieszkania dla drużyn (kl. Ic — LO Śrem).

Idea połączenia rajdów turystycznych z programem „Warta”, aczkolwiek nie nowa w środowisku turystycznym, została przyjęta pozytywnie przez młodzież w czasie pierwszego rajdu. Gdyby organizacja podobnej imprezy w roku przyszłym została powierzona ponownie śremskim działaczom z pewnością podjęte zostaną starania o zwiększenie udziału młodzieży z województw dorzecza Warty oraz podniesienia atrakcyjności konkursów i imprez towarzyszących rajdowi.

ZBIGNIEW SZMIDT

sentencja miesiąca

Nie kupuj co użyteczne,
lecz co niezbędne



HEJ, BRACIA SOKOŁY

Proporzec oddziału
żeńského „Sokoła”
w Śremie. (Lata
międzywojenne)

Zbiory Muzeum Śremskiego
Fot. R. Chrabąszcz



Dodajmy mu sił, by ruchu zapragnął, by powstał i żył. Tymi słowami swego hymnu sokole towarzystwo gimnastyczne usiłowało pobudzić do działania, do zdobywania tężyzny fizycznej „ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat”.

Ruch sokoli wywodzą się od niemieckich „Turvereinów” powstałych w połowie XIX w. Najwyższy rozwój osiągnął „Sokol” w Czechach — zapoczątkowany tam w 1862 r. w Pradze. Prawie po 5 latach pierwsze Towarzystwo na ziemiach polskich utworzono we Lwowie 7.II.1867 r. Dostyc późno, bo po upływie 17 lat, pierwsze gniazdo na terenie zaboru pruskiego powstało 10.XII.1884 r. w Inowrocławiu, a jako dziewiąte w Śremie — 26.II.1893 r. W tym dniu 63 członków założycieli wybrało zarząd na jeden rok w osobach: prezes — dr Stanisław Kompf, sekretarz — Czesław Dutkiewicz, zastępca — Stanisław Bayer, skarbnik — Władysław Kopopiński, naczelnik — Stefan Schütz, zastępca — Alenssader Kujański.

Jak wszystkie polskie organizacje w okresie zaborów, tak i „Sokol”, oprócz działalności oficjalnej zgodnie ze statutem, po cichu realizował hasło: zachować polskość, podtrzymać ducha patriotycznego. Służyły temu celowi pogadanki z dziedziny historii i literatury polskiej, przedstawienia teatralne. Już w pierwszej sokolej uroczystości obchodu „wianków” 23.VI.1893 r. pokazano żywy obraz historyczny „Wanda”, podczas którego orkiestra grała „Boże coś Polskę”. Władze pruskie szybko zorientowały się, że „Sokol” prowadzi działalność patriotyczną i roztoczyły nad nim staranny nadzór policyjny. Irytowały je „polskie czapki” — rogatywki z piórem sokolim i zabroniły noszenia mundurów organizacyjnego. Po 1900 r. nie pozwoliły przyjmować do Towarzystwa uczniów rzemieślniczych. Krótko przed wybuchem I wojny światowej z okazji 20-lecia istnienia w Berlinie pisma „Sokol Polski” — w przesłanym liście gratulacyjnym Henryk Sienkiewicz pisał m.in.: „Szkolą odrodzenia wcale nie jedną z mniejszych są związki Sokolów. One to zmieniają nas w zdrową, czerstwą, sprawną i karną społeczność, która czuje, że ma takie prawo do życia i miejsc na ziemi, jak inne społeczności, a zaś to prawo potrafi zwać i rozumną pracą wywalczyć”. Z okresu zaborów jako działacze „Sokoła” oprócz pierwszego zarządu zasłużyli się: Edmund

Neymann, Bolesław Rychlewski, Tadeusz Szrajber, Bronisław Stulewski, Stanisław Sobolewski, Władysław i Andrzej Zwierzchowscy, Ignacy Madaliński, Edmund Grabowski, Michał Szubert, Michał Chalupczak, Bolesław Domagalski, Apol. Ernst, Wł. Lompa, J. Lipiński, Stanisław Malinowski, R. Mieloch, dr Cz. Nawrocki, Władysław Świetlik, St. Gierliński, A. Tomczak, A. Kierczyński, I. Nowicki, St. Bronisz i dr Seweryn Matuszewski. Honorowym członkiem był ks. Piotr Wawrzyniak.

Nabyta w czasie ćwiczeń sokolich sprawność fizyczna szybko miała się przydać druhom powstańcom w 1919 r.

W niepodległej Polsce „Sokol” rozwinął bardzo ożywioną działalność. Oprócz gimnastyki zaczęto uprawiać również lekkoatletykę, co ułatwiło urządzenie boiska sportowego na gruncie zakamionym od Bractwa Kurkowego. Członek Towarzystwa — Wamszewski — był zwycięzcą jednego z pierwszych biegów ulicznych urządzonych dnia 3 maja. Co roku w innym miesiącu odbywały się okręgowe zloty stanowiące przegląd osiągnięć i sprawności fizycznej poszczególnych organizacji. Dzięki takiemu zlotowi w Śremie zbudowano na boisku piękne trybuny na początku lat dwudziestych. W okresie międzywojennym oprócz żyjących już poprzednio wymienionych wybijali się w działalności: adwokat Kazimierz Bartz, prezes, jednakże całym sercem oddani byli „Sokolowi” Roman Sipiński — v-ce prezes oraz Marian Szubert — naczelnik młodzieży. Doskonale pamiętam ówczesne pochody z okazji świąt narodowych i Mariana na czele sokolego oddziału kroczącego całą szerokością ulicy. Już z daleka wabiły wzrok burki podbite sukmem amarantowym, zawieszane tylko na jednym ramieniu.

Ogromnym błędem była likwidacja „Sokoła” zaraz po odzyskaniu niepodległości. Toteż reaktywowanie go w 1984 r., jako Stowarzyszenie Sportowo-Turystyczne „Sokol”, należy uznać za naprawienie tego błędu. Oby tylko władze sportowe zechciały ten powrót „Sokoła” potraktować jako jeden z elementów odrodzenia patriotycznego.

MARCELI SZCZĘSNY

Ten felieton jest 50. kolejnym drukowanym w „Głosie Śremskim” od nr 3/9/1985 r. (red.).

Papier jest cierpliwy i zniesie wszystko. Miejmy nadzieję, że czytelnicy również wykażą minimum cierpliwości, bo — odrabiając zaległości — musimy ponownie wrócić do sprawy wody.

Ostatnio w numerze 1/88 GŚ zamieściliśmy list dyrektora Zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie inż. Eugeniusza Wysockiego, który dotyczył budowy nowego ujęcia wody i stacji uzdatniania, a wywołany został wczesniejszym sprostowaniem śremskiej Odlewni Żeliwa z grudnia 1988 r. Z treści listu inż. Wysockiego ponownie nie zgadza się Odlewnia Żeliwa i — poprzez Kierownika Działu Modernizacji i Ochrony Środowiska mgr. inż. Tadeusza Szukowskiego — domaga się przedstawienia czytelnikom wyjaśnień. W związku z tym inż. Szukowski informuje, iż Odlewnia w całości spłaciła kredyt bankowy zaciągnięty na budowę i „...tym samym przekazanie na budowę infrastruktury środki w wysokości 97,972 mln zł, w tym dla miasta 19,878 mln zł, stanowiące obecnie równowartość ok. 2 miliardów zł na budowę ujęcia wody pitnej i urządzeń towarzyszących są bezdyskusyjnym wkła-

Przelewanie z pustego w próżne

dem Odlewni Żeliwa w budowę ujęcia wody. (...) Stwierdzenie, że Odlewnia nie przekazała ze swoich środków na rozbudowę wodociągów ani grosza w świetle powyższych faktów jest wprowadzaniem opinii publicznej w błąd”.

Cóż, sytuacja prawie jak w porzekadłe: „Ksiądz swoje — organista swoje”. Dyrektor E. Wysocki pisze o pieniądzech przekazywanych na budowę ujęcia wody przez zakłady pracy i osoby prywatne — będących odpowiedzią na apel naczelnika miasta i gminy ze stycznia 1988 r. Przypominam, że na ten

apel Ogólne Zebranie Delegatów Odlewni Żeliwa w marcu 1988 r. postanowiło odpowiedzieć negatywnie (GŚ nr 12/88). Dyrektor Wysocki nawiązał do tego właśnie stanowiska, a Odlewnia Żeliwa wyjaśnia zarzuty, których nikt jej nie stawia. Odnoszę wrażenie, że ustosunkowuje się do zdań wyrwanych z kontekstu. Jeśli taka polemika miała by trwać jeszcze — mało kto będzie pamiętał, czego dotyczy naprawę. Najbardziej smutny jest natomiast fakt, że od tej dysputy wody w Śremie (przynajmniej w wodociągach) nie przybywa. Z.

**ATRAKCYJNE
zatrudnienie
DLA KOBIEC**

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „KARMA BELLA” organizuje dla kobiet od lat 18 kurs przygotowawczy w zawodzie szwaczki, do zatrudnienia w zakładzie własnym w Śremie.

Ukończenie kursu zapewni stałą dobrą płatną pracę. Chętni powinni zgłaszać się w terminie do końca maja br. w Zespole Szkół Zawodowych w Śremie, ul. J. Krasickiego (sekretariat). Koszty kursu pokrywa PZ „KARMA BELLA”.

Mamy już wiosnę. Słońce, ciepło, zieleni daje nam pełną radość życia. Kochamy słońce, tę naturalną energię naszego bytu, a jaki jest nasz stosunek do otaczającej przyrody? — tej najbliższej pod blokami, koło sklepów, na skwerach i klombach całego miasta.

Niestety, jest ona obiektem zwykłej, bezmyślnej dewastacji. Krzewy, gałęzie drzew lub małe drzewka nie wytrzymują siły „śremskich Herkulesów”. Dorosli, a za nimi dzieci, są twórcami zmyły naszych zieleniców tzw. SKRÓTÓW. Zatem dla przykładu, mamy „piękny” skrót koło kościoła św. Ducha i na różanym klombie przy „Supersamie”, po którym niedługo zostanie tylko wspomnienie i zwykle klepisko. Jest to efekt lenistwa, bo „oszczędza się” zazwyczaj 2-3 metry.

Wszyscy wiemy o tym, że przyroda jest nam niezbędna do życia. To ona produkuje tlen i stara się walczyć z unoszącą się w powietrzu chemią. Zieleni szczególnie

Wygodnie »na szagę«

potrzebna jest Jezioranom, które z odległości niespełna 500 metrów „okadzane” są przez kominą Odlewni Żeliwa, Chemicznej Spółdzielni „Polimer”, nie mówiąc już o kominach piekarni czy kotłowni przy ul. Kilińskiego. Zatem najwyższy czas głós-

no powiedzieć: „Szanujmy zieleni!” — w niej jedyny nasz ratunek i zdrowie. „Szczepnijmy pracę!” — tych wszystkich, którzy o nią dbają i upiększają miasto. Przy odrobinie wspólnego wysiłku mała zielona architektura Śremu będzie naszą wspólną dumą.

Coraz częściej wyjeżdżamy w świat. Po powrocie zachwycamy się zielenią Berlina, Wiednia, Pragi czy Paryża. A czy stoi coś na przeszkodzie, aby było tak u nas?

Wygodnie nam mienić się porządnymi poznaniakami, ale wygodnie też zadeptywać „na szagę” resztki zieleni. Szkopuł w tym, że z czegoś musimy zrezygnować, bo pogodzić się tego nie da.

DANUTA PŁYGAWKO

od redakcji do redakcji

■ Dyrekcja Państwowego Domu Dziecka w Kórniku zwraca się z uprzejmą prośbą o przekazanie w Waszej gazecie podziękowań Zarządowi Zakładowemu ZSMP i wszystkim pracownikom Odlewni Żeliwa w Śremie za ufundowanie dla naszego Domu prezentu w postaci telewizora kolorowego „Bieriozka”.

Również tą drogą chcielibyśmy przekazać szczególne podziękowanie za długoletnią — trwającą od 1975 r. — opiekę nad naszym Domem oraz za ofiarną pomoc materialną świadczoną przez pracowników Odlewni naszym dzieciom.

Dyrektor

mgr Janina Sęczyńska-Lewandowska

■ Jesteśmy harcerzami i uczniami Szkoły Podstawowej nr 4, a jednocześnie mieszkańcami osiedla Jeziorany. Chcemy, aby środowisko, w którym żyjemy, a więc nasze domy, podwórka i ulice były ładne i czyste, kolorowe, pełne zieleni.

6 kwietnia przeprowadziliśmy zwiad terenowy pod hasłem „Wiosna na Jezioranach”. Stwierdzamy, że jest to ładne, wypełnione zielenią osiedle. Jednak zauważyliśmy też, że wokół większości domów i sklepów nie ma koszy na śmieci, a te, które są, za rzadko bywają opróżniane; mało jest urządzeń do zabaw dla dzieci, a istniejące są brzydkie, nieciekawe i wymagają, ze względu na bezpieczeństwo dzieci, natychmiastowej naprawy lub konserwacji; wszędzie brakuje ławek, a te stałe — betonowe — nie nadają się już do użytku; za mało jest śmietników i zbyt rzadko są wymieniane.

Wiemy, że czystość osiedla zależy również od nas i naszych kolegów. Sami przez kilka lat sprzątałyśmy między innymi laski nad jeziorem Grzymistawskim, porządkowałyśmy miasteczko rowerowe, kilka dni temu oczyściliśmy z papierów i śmieci teren między blokami Dzierżyńskiego 8 i 12 otaczający naszą szkołę.

Mamy nadzieję, że wyniki naszego zwiadu zostaną również wykorzystane przez dorosłych mieszkańców Śremu. A jeśli nasze harcerskie ręce mogą być przydatne osiedlu — chętnie włączymy się do pracy.

CZUWAJ!

Harcerki i harcerze z 20. Drużyny
Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego

Do you speak Esperanto?

Ciekawy zjazd esperantystów miał miejsce w Śremie w dniach od 7 do 9 kwietnia 1989 r. Była to XI Wielkopolska Wiosna Esperancka zorganizowana przez Klub Esperanto przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie i Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Esperantystów w Poznaniu; a w zasadzie przygotowały ją dwie dziewczyny, od których esperanto w Śremie się zaczęło: Eleonora Worsztynowicz i Marlene Świdurską. Dokonał tego mogły — rzecz jasna — dzięki pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej, miejscowej władzy, oświaty i przedstawicieli LWP. Bo esperantystki są organizacją słabą ekonomicznie, żeby nie powiedzieć biedną, w czym — między innymi — tkwi jej mała siła przebicia, także w świecie.

Klub esperantystów w Śremie skupia niewielkie grono człon-

kalendaryz REGIONALNY

- 1367 r. — Pierwsza wzmianka pisana o wsi Kadzewo, oddalonej o 6 km od Śremu.
- 1875 r. — Rozpoczął w Śremie praktykę lekarza-chirurga dr Maciej Powidzki. Był też bardzo czynnym społecznikiem. Przez 25 lat zasiadał w Radzie Miejskiej i uczestniczył w pracach Rady Nadzorczej Banku Ludowego.
- 16.I.1878 r. — We wsi Nochowo k. Śremu urodził się Kazimierz Idaszewski. Był absolwentem miejscowego gimnazjum, profesorem dr. inż. elektrykiem na Politechnice Lwowskiej. Po 1945 r. współorganizator, a następnie profesor wydziałów elektrycznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Wrocławiu. Czynny zawodowo jako pracownik nauki polskiej przez ponad pół wieku. Zmarł we Wrocławiu 14.I.1965 r.
- 1933 r. — Reaktywowało swoją działalność Koło PPS w Śremie. Prezesem wybrano murarza Stanisława Kujawę.
- 1.IV.1945 r. — Po wojennej przerwie odbyła się pierwsza projekcja filmowa w kinie „Stonko”.

ape.

ków, ale za to od kilku już lat opuszcza go kilkadziesiąt osób ze znajomością esperanta. Eleonora Worsztynowicz prowadzi kursy zarówno dla młodzieży licealnej jak i szkół podstawowych. A potem, aby nie tracić tych osób, wprowadza się je do Teatru Poezji Esperanckiej, zespołu muzycznego czy dziecięcego.

Do Śremu zjechało około 140 osób z ponad 40 miast i 28 województw, grupa esperantystów z Bułgarii i Wenezueli. Najmłodszy uczestnik liczył lat 5, a najstarszy — 80. W „Wiosnie” wzięły udział dwie czteroosobowe rodziny esperanckie z kraju.

Organizatorzy zapewnili bogaty program, który mógł z pewnością zadowolić najbardziej wybredne gusty. Był teatr jednego aktora (J. Fornal z Teatru Narodowego w Warszawie), recital piosenkarski wspaniałego polskiego poety Jerzego Handzlika z Bielska-Białej, pieśń operowe w wykonaniu Elżbiety Cwalińskiej, spektakl teatru z Gostynia „Czarowna noc” S. Mroźka. Śremski Klub Esperanto zaprezentował się w spektaklu słowno-muzycznym „Spiewajmy o miłości” wykonanym przez Teatr Poezji Esperanckiej pod kierunkiem Eleonory Worsztynowicz i Marlene Świdurskiej, a zespół wokalny w programie „Lubię podróże”. Oprócz tego odbyły się prelekcje, prezentacja przeźroczy, filmów video, wycieczki, wystawy fotograficzne. Bułgarskich gości można było posłuchać podczas ich osobnego wieczornego programu. Dla pełnych wrażeń esperantystów dodatkową atrakcją był bal, podczas którego w tańcu i piosence utrwalono zawarte wcześniej przyjaźnie.

Wszyscy uczestnicy „Wiosny” mogli doskonale zapoznać się z historią i dniem dzisiejszym Śremu i jego okolic, dzięki wycieczce po mieście, do Kórnik i Rogalina z przewodniczką esperantystką. Sporo osób uczestniczyło w niedzielę we mszy świętej w języku esperanto.

Z pewnością wszyscy uczestnicy „Wiosny” wynieśli ze Śremu wiele niezapomnianych wrażeń. Ta impreza utwierdza ustaloną już opinię, że na pewno warto jest znać esperanto, warto poznać wielu interesujących ludzi. Warto jest twierdząco odpowiedzieć na pytanie: Do you speak Esperanto?



Walczył pod Monte Cassino

18 maja 1944 roku polscy żołnierze stoczyli zwycięską bitwę pod Monte Cassino. Wśród nich był także śremianin Mieczysław Musiał, obok niego – zbrodnic, aktywny członek Zarządu Związku Inwalidów Wojennych. Tak oto wspomina dziś swoją wojenną drogę, która zawiodła go pod włoskie wzgórza.

— Po napaści Niemców hitlerowskich na Polskę, mając wówczas 20 lat, zostałem powołany do kompanii obrony narodowej w Śremie. W pierwszych dniach września 1939 r. wyjechaliśmy wraz z moją jednostką do Kutna i tam po raz pierwszy zetknąłem się z wojskami niemieckimi i brałem udział w walkach na froncie pod Kutnem i Żychlinem. Po zakończeniu działań wojennych wróciłem do rodzinnego Śremu i 20 czerwca 1940 r. zostałem wywieziony na przymusowe roboty w Niemczech do Monachium.

W dniu 19 marca 1941 r. wraz z moim kolegą Edwardem Dąbką z Mieczewa k. Kórniką podjęliśmy bardzo ryzykowną decyzję ucieczki przez Salzburg do Jugosławii. Jechaliśmy pociągiem osobowym, a tuż przed granicą jugosłowiańską przesiadliśmy się na pociąg towarowy, którym — między cysternami z paliwem — dojechaliśmy do stacji Jesenice w Jugosławii.

Tam też zostaliśmy zatrzymani do czasu wyjaśnienia kim jesteśmy i po co tu przyjechaliśmy. Po złożeniu szczegółowych wyjaśnień zostaliśmy przewiezieni do sztabu 40 dywizji drawskiej w Lublianie. Tam, po przesłuchaniu, odebrał nas wysłannik z Zagrzebia. Po kilku dniach zostaliśmy wysłani pociągiem do Vranii na granicy greckiej. Otrzymałem dokumenty i paszport na nazwisko Józef Rawicz i ruszyłem dalej — przez Grecję do Turcji do portu Mesyna. Stamtąd 29 kwietnia 1941 r. wypłynęliśmy statkiem egipskim o nazwie „Talodi” do Hajfy w Palestynie.

Po przyjeździe do Palestyny i po spisaniu szczegółowych personaliów przez polskie władze wojskowe zostałem wcielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Po przeszkoleniu przewieziono nas do Egiptu, a następnie przydzielono mnie do IV kompanii 3 batalionu strzelców karpackich. Brałem udział w walkach w Libii i na froncie włoskim.

Na Monte Cassino batalion nasz nocą z 28 na 29 kwietnia 1944 r. zajął stanowiska na wzgórzach 565 i 593. Atak na Monte Cassino nastąpił wieczorem 11 ma-

ja 1944 r. Było to z kolei już czwarte nasze natarcie, które podobnie jak trzy poprzednie załamało się i kompania nasza objęła stanowiska zdobyte częściowo przez cały dzień 12 maja 1944 r. Wieczorem, z powodu braku amunicji i strat w stanie osobowym, wycofaliśmy się na swoje poprzednie stanowiska, które utrzymaliśmy do dnia 18 maja 1944 r., to jest do chwili zluzowania nas przez IV batalion II brygady III dywizji strzelców karpackich.

Po ciężkich kilkudniowych walkach i ogromnych stratach naszych żołnierzy i oficerów w dniu 18 maja 1944 r. o godzinie 10.20 wywieziono naszą biało-czerwoną flagę na budynku klasztoru.

Podczas tych walk zostałem ranny, przewieziono mnie do szpitala w Cassamassi-rz na południowych Włoszech. Kuracja trwała kilka miesięcy. W listopadzie 1946 roku, po zakończeniu wszelkich działań wojennych, zostaliśmy przewiezieni do Anglii i tam zdemobilizowani. Do kraju wróciliśmy 7 września 1947 roku.

Zanotował
STANISŁAW FALECKI

KRONIKA WYDARZEŃ

KONKURS PIOSENKI O SZKOLE

1 kwietnia br. w Szkole Podstawowej nr 4 im. Marii Konopnickiej odbył się III Kompozytorski Konkurs Piosenki o Szkole. Jak nas poinformowali organizatorzy, konkurs przyszłoroczny będzie już miał zasięg wojewódzki.

ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE

W sali Spółdzielczego Ośrodka Kultury „Maciuś” w dniu 5 kwietnia br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Miłośników Śremu. W czasie spotkania omówiono dorobek Towarzystwa i dokonano jego oceny oraz wytyczono kierunki do dalszej działalności.

Prezesem TMS ponownie wybrano Heliodora Jankowskiego — Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie.

11 kwietnia br. w sali Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Dokonano podsumowania czteroletniego okresu działalności oraz opracowano nowe zadania na najbliższą kadencję. Wybrano nowy Zarząd oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki. Prezesem Zarządu TWP został Stefan Robakowski, Inspektor Oświaty i Wychowania.

WIOSNA ESPERANCKA

Z udziałem gości zagranicznych 7 kwietnia br. zainaugurowano w kinie „Stonko” ogólnopolską imprezę pn. XI Wielkopolskiej Wiosny Esperanckiej. Szerzej w numerze.

WALNE ZGROMADZENIA PRZEDSTAWICIELI

8 kwietnia br. odbyło się Zgromadzenie Przedstawicieli „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Śremie. W czasie spotkania oceniono pracę Spółdzielni za rok 1988 oraz uchwalono kierunki działania na rok bieżący. Podjęto również liczne uchwały, w tym m.in. o wydużeniu kadencji Komitetów Członkowskich i Rady Nadzorczej do lat czterech, podniesieniu udziału wkładu członkowskiego do 12.000 złotych przy równocześnie jego oprocentowaniu w wysokości 50% za rok 1989.

W dniu 27 kwietnia odbyło się zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie. Dyskutowano o problemach budownictwa mieszkaniowego, działalności Spółdzielni oraz zamierzeniach na najbliższy okres.

SESJA RADY NARODOWEJ

Ocena realizacji Uchwały Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem z 1986 r. w sprawie stanu środowiska naturalnego na terenie miasta i gminy oraz podjęcia różnych i długofalowych działań dla przeciwdziałania jego degradacji była tematem VII Sesji Rady Narodowej, która odbyła się 25 kwietnia br. w sali widowiskowej Odlewni Żeliwa.

W czasie sesji podjęto również uchwały w sprawie nadania nazw ulicom w Śremie i we wsi Psarskie.

ŚWIĘTO 1 MAJA

Tegoroczne obchody święta 1 Maja rozpoczęły się 28 kwietnia uroczystą akademią w sali widowiskowej Odlewni Żeliwa. W części artystycznej wystąpił Chór Chłopców Jerzego Kurczewskiego. W godzinach popołudniowych w sali Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR odbyło się tradycyjne spotkanie władz polityczno-administracyj-

nych z weteranami pracy i ruchu robotniczego.

Majowe święto rozpoczęto pochodem po którym odbyły się liczne imprezy sportowo-rekreacyjne oraz kulturalne.

ŚWIĘTO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Obchody święta Stronnictwa Demokratycznego odbyły się w dniu 3 maja. Rozpoczęto je manifestacją na Placu Pamięci Narodowej. Następnie w auli Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego odbył się uroczysty koncert symfoniczny w wykonaniu Kwartetu Wiedeńskiego z Poznania.

W czasie uroczystości wręczono nagrody dla szkół biorących udział w konkursach ogłoszonych przez Miejski Komitet SD. Puchar przechodni zdobyła Szkoła Podstawowa w Bodzyniewie.

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Z okazji 44 rocznicy Dnia Zwycięstwa 8 maja br. w sali kina „Klubowe” odbyła się uroczysta akademie.

W czasie uroczystości nawiązano również do 45-lecia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz rocznicy podpisania Układu Przyjaźni i wzajemnej współpracy między Polską a ZSRR.

W części artystycznej wystąpił wojskowy zespół estradowy „Eskadra”.

Po akademii odbył się capstrzyk pod pomnikiem „Żołnierza polskiego” w Parku im. Powstańców Wielkopolskich”.

ZMIANY KADROWE

Z dniem 1 maja obowiązki zastępcy naczelnika miasta i gminy podjął Witold Piasecki. Z wykształcenia jest magistrem prawa administracyjnego, ostatnio sprawował funkcję sekretarza organizacyjnego Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Śremie.

opr. K.G.

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

BIEGI PRZELAJOWE

W dniu 7.IV. odbyły się mistrzostwa miasta i gminy w biegach przelajowych, w których udział wzięło 954 zawodników. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Natalia Olik, Agnieszka Włodarczak, Agnieszka Golak, Katarzyna Stachowska, Agnieszka Dzierżyńska, Marzena Bykowicz, Izabella Głogińska, Marek Szymandera, Marek Borowski, Krzysztof Szymandera, Tomasz Trzosiński, Mirosław Gałka, Artur Dziechciowski, Mariusz Rzepka. W punktacji zespołowej zwyciężyła Sz. P. Nr 5 przed Sz. P. Nr 4 i Sz. P. Nr 2 (w kat. szkół podstawowych). W szkołach średnich zwyciężył Zespół Szkół Zawodowych im. St. Chudoby, II miejsce – Zespół Szkół im. J. Wybickiego.

W dniu 23.IV. na Stadionie Sportowym XXV-lecia PRL odbył się Finał Wojewódzki Narodowych Biegów Przelajowych. Po za-

udział wzięło 11 zespołów. Po zaciętych meczach I miejsce i tytuł Mistrza Polski zdobyła Huta Miedzi z Głogowa, II miejsce „Montex” Częstochowa, III miejsce Odlewnia Żeliwa Koluski.

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował turniej w piłce siatkowej szkół średnich. I miejsce zajął Zespół Szkół Zawodowych im. St. Chudoby, II miejsce Zespół Szkół im. J. Wybickiego i III miejsce Szkoła Zawodowa Odlewni Żeliwa HCP.

IMPREZY 1-MAJOWE

Z okazji święta klasy robotniczej odbyło się wiele ciekawych imprez sportowych, między innymi festyny rekreacyjno-sportowe, Memoriał im. M. Andryszaka w tenisie ziemnym, zawody lekkoatletyczne, błyskawiczny turniej szachowy. Na pływalni Odlewni Żeliwa rozegrane zostały wojewódzkie zawody pływackie szkół podstawowych o Puchar Kuratora Oświaty i Wychowania w Poznaniu. Puchar I miejsce zdobyła reprezentacja Śremu. W turnieju piłki nożnej oldbojów zwyciężyła drużyna ZMG ZSMP Śrem. Turniej piłki nożnej drużyn LZS wygrała drużyna LZS Pyszcza.

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE

Szachiści Ludowego Klubu Sportowego „Piast” Śrem gościli w NRD w klubie LOK Lokomotive Königsbruck. Reprezentanci sekcji szachowej: Piotr Kaczmarek, Piotr Hoffmann, Leszek Bonarek, Bogdan Cichocki, Andrzej Janowicz, Tadeusz Kozielczyk, Michał Maćkowiak wygrali wszystkie turnieje. W turnieju przyspieszonym systemem szwajcarskim zwyciężył Andrzej Janowicz, turniej błyskawiczny 13 rundowy wygrał Piotr Hoffmann, mecz drużynowy zakończył się zwycięstwem 4,5 do 2,5 pkt.

Kręglarze Ogniska TKKF „Sokół” przebywali na zawodach w Königs Wustarhausen (NRD) przegrywając drużynowo w kat. kobiet i mężczyzn.

OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE

Robert Wojciechowski z MŚKS „Warta” Śrem (obecnie trampkarz) został powołany w skład kadry juniorów okręgu poznańskiego w piłce nożnej.

Na mistrzostwach okręgu poznańskiego w kulturystyce, które odbyły się w Świnoujściu, Marek Dembski zajął II miejsce, Rafał Wróblewicz – junior zajął IV miejsce.

ROMAN SZAFRAŃSKI



Mistrzostwa Polski Hutników w piłce siatkowej — Mistrz Polski Hutników — Huta Miedzi w Głogowie
Fot. Z. Jernaś

paleniu znicza i odczytaniu apelu olimpijskiego uroczystego otwarcia imprezy dokonał naczelnik miasta i gminy Andrzej Szczuchura. W finale udział wzięło 40 miast i gmin, startowało 689 zawodników. W punktacji łącznej zwyciężyły Pobiedziska, II miejsce zajęła Środa, III miejsce Września. Z reprezentacji Śremu najlepszy wynik uzyskała Ewa Dworczyk z Zespołu Szkół im. Wybickiego zwyciężając w kat. pań powyżej 30 lat. Drugi nasz reprezentant Zbigniew Okoniewski zajął II miejsce w półmaratonie. Komitet organizacyjny wzorowo i sprawnie przeprowadził imprezę; należą się słowa podziękowania działaczom Ogniska TKKF „Jeziorany”, działaczom MGKKFiT, pracownikom ŚOSiR, milicji obywatelskiej, żołnierzom LWP i wielu innym zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy.

W ramach święta Patrona Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby rozegrano tradycyjne biegi przelajowe. Wśród dziewcząt zwyciężyła Bożena Kaźmierczak, wśród chłopców – Artur Dziechciowski.

PIŁKA SIATKOWA

W hali sportowej Odlewni Żeliwa HCP w dniach 15–16.IV. rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Hutników w Piłce Siatkowej.



Gdzie mieści się cały budynek, którego fragment przedstawia zdjęcie? Odpowiedź wewnątrz numeru.

gazie wzrok na co dzień nie sięga



FOT. Z. SZMIDT

zaprasza Państwa do sklepu
przy ul. Szewskiej 1



Przystępne ceny!
Atrakcyjne towary!
Uprzejma i miła obsługa!

Kupujcie tylko w Sportbudzie

IMPREZY REGIONALNE:

27-28 maja 89 - „DNI ŚREMU”

- (szczegółowy program imprez na afiszach reklamowych).

IMPREZY Z OKAZJI DNIA DZIECKA:

26 maja 89, godz. 12.30, 14.30

- „PIOSENKI Z PLECAKA TIK-TAKA” - (z udziałem telewizyjnych tik-taków) - AMFITEATR w Parku Powst. Wlkp. w Śremie.

1 czerwca 89

- godz. 14.00 - FESTYN dla dzieci, plac za ŚOK.
 - godz. 16.00 - Projekcje wideobajek, ŚOK.

TEATR (wyjazdy):

3 czerwca 89

- „Szelmostwa Skapena” - T. Polski

7-9 czerwca 89

- „Zapiski więzienne Kardynała Wyszyńskiego” - T. Muzyczny (gościnne występy Teatru Ochoty z Warszawy, w roli głównej Jan Machulski).

13-18 czerwca 89

- „Gi-Gi” - T. Muzyczny.

WYCIECZKI:

czerwiec '89

- Wycieczki jednodniowe (autokarowe) dla młodzieży szkół podstawowych po Wielkopolsce (terminy wycieczek do ustalenia).

WYSTAWY:

5-30 czerwca 89

- Pokonkursowa wystawa fotograficzna - „Ochrona środowiska” i „Palace”, ŚOK.

DYSKOTEKI:

- soboty - godz. 18.00-22.00.

J.K.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU RECYTACJI POEZJI I PROZY DLA DZIECI

W organizowanym przez ŚOK konkursie recytacji poezji i prozy dla dzieci w dniu 14 kwietnia br. udział wzięło 65 dzieci ze szkół podstawowych miasta i gminy Śrem. W kategorii klas I-III dwa pierwsze miejsca przyznano KASI NOWAK (Szk. Podst. w Nochowie) i AGNIESZCE KAPTUREK (Szk. Podst. nr 4), w kategorii klas IV-VI pierwsze miejsce zdobyła ALEKSANDRA DWORCZYK (Szk. Podst. w Zbrudzewie), a laureatem kategorii klas VII-VIII został WOJTEK SZAFRAŃSKI (Szk. Podst. nr 1).

Zdjęcie na str. 7 przedstawia fragment budynku przy ul. Farnej - dawnego wikariat, obecnie - Państwowego Domu Pomocy Społecznej.



„Spółem” PSS w Śremie oferuje do sprzedaży kiosk gwiazdzisty - 2 sztuki.

Blizszych informacji udziela dział administracji ul. Mickiewicza 3, pokój nr 8, tel. 4771-5 w. 26.

KLUB



63-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4824

Poniedziałki:

16.00-19.30 - kurs języka angielskiego
 19.30-22.00 - rozgrywki tenisa stołowego

Wtorki:

17.00-19.00 - 30.V. - otwarty konkurs tenisa stołowego
 19.00-21.30 - spotkania praktyczno-teoretyczne grupy praktykującej klasyczną jogę indyjską

Środy:

10.30-17.30 - rytmika dla dzieci
 17.30-22.00 - rozgrywki tenisa stołowego

31 maja - Międzynarodowy Dzień Dziecka:

17.30-19.00 - projekcja bajek dla dzieci video
 19.00-20.30 - projekcja filmu video dla młodzieży

Czwartki:

16.00-19.30 - kurs języka angielskiego
 19.30-22.00 - rozgrywki tenisa stołowego
 17.00-19.00 - 1 czerwca - otwarty konkurs strzelania z wiatrówki

Soboty:

17.00-22.00 - rozgrywki tenisa stołowego

Niedziele:

18.00 i 20.00 - projekcje filmów video G.W.



**DO CZŁONKÓW „SPOŁEM”
 POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W ŚREMIE**

Uchwałą Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni podwyższono wysokość udziałów członkowskich do 12.000,- zł.

Uchwałą tę postanowiono realizować w dwóch etapach:

- I etap - w terminie do 30.11.1989 r., w którym członkowie są zobowiązani uzupełnić swe udziały do kwoty 6.000,- zł
- II etap - w terminie do 30.11.1990 r., w którym spółdzielnia dopisze 50% dywidendy, co spowoduje przyrost udziału na 9.000,- zł, a członek dopłaci kwotę 3.000,- do przelanych 12.000,- zł.

Natomiast tym członkom, którzy mogą i zechcą już w tym roku (do 30.11.1989) dopłacić swój udział do kwoty 12.000,- zł, spółdzielnia w 1990 wypłaci dywidendę w wysokości 50% udziału tj. kwotę 6.000,- zł.

Uważamy, że lokata pieniędzy w spółdzielni w postaci wysoko oprocentowanych udziałów jest korzystną formą oszczędzania, do czego gorąco zachęcamy.

Przypominamy, że spółdzielnia poza wysokim oprocentowaniem udziałów udziela swym członkom bonifikat na usługi maglarskie, fryzjerskie i kosmetyczne oraz prowadzi działalność społeczno-wychowawczą wśród członków i ich rodzin.

Członkowie, którzy do 30.11.1989 roku nie uzupełnią swych udziałów do wspomnianej wielkości, zostaną skreśleni z rejestru członków i ich aktualny stan wkładów zostanie im wypłacony.

Zachęcamy Szanowne Społeczeństwo miasta Śremu do wstępowania na korzystnych warunkach do naszej spółdzielni.

Szczegółowych informacji na ten temat można zasięgnąć w biurze społeczno-samorządowym przy ul. Powstańców Wielkopolskich nr 7.